

# Przemoc nie ma płci, czyli wojna przeciwko feministkom

12 sierpnia 2020

Przemoc nie ma płci, tak twierdzimy. Feministki twierdzą inaczej i uważają, że przemoc pochodzi od mężczyzn (przemoc ma płeć męską – dokładny cytat). Dzisiaj jeden z obserwujących nasz fanpage napisał wiadomość, że złożył zawiadomienie do Rzecznika Praw Obywatelskich w sprawie Sylwii Spurek, która jest paradoksalnie zastępcą rzecznika. Kim jest ta kobieta tak naprawdę? Kimś kto pod przykrywką walki o prawa kobiet stosuje propagandę mającą na celu wmówić społeczeństwu, że przemoc ma płeć (mowa nienawiści). Oczywiście w głowie tej pani i w głowach feminazistek przemoc zawsze stosuje mężczyzna, a kobieta jest ofiarą. Jest to brednia, jest to nienawiść i seksizm wobec mężczyzn, który topi nasze relacje międzyludzkie, a nas mężczyzn stawia w sytuacji, gdzie nawet nie możemy się bronić. Według tych kobiet zawsze jesteśmy nieprawdziwi, słabi, zbyt agresywni, winni, a jak mówimy prawdę to na dodatek jesteśmy mizoginami. Najgorsze w tym wszystkim jest to, że to kobiety tak negatywnie mówiące o mężczyznach są mizoandryczkami, ale przekierowują uwagę na nas. O kobiecej pedofilii niewiele się mówi. Homoseksualizm kobiet jest bardziej tolerowany niż męski. Kobiety także zmuszają różnymi sposobami do seksu (to jest gwałt), lub do posłuszeństwa wobec nich (przemoc psychiczna). Z każdej strony mężczyzna narażony jest na ostrzał i rodzi się z łatką napastnika, który jest winny i musi uważać. Mężczyzna nie może dziś nawet żądać odpowiedzialności od kobiet, bo uznają, że są wtedy uciemiężane i nie pozwalamy robić im co się rzecznie podoba. Bo ich prawa nie obowiązują, ich obchodzi tylko własny egoizm.

Nie zapomnijmy, że feministki lubują się w potwierdzaniu, że np. ilość gwałtów (ze strony kobiet!) nie jest podawana jawnie, bo kobiety boją się przyznawać do tego i statystyki są

zaniżane. Jednak gdy dochodzi do przemocy ze strony kobiet (np. psychicznej) i mężczyźni się boją zgłaszać, są wyśmiewani za bycie ofiarą (niemęskość), to już feministek to nie obchodzi, że statystyk np. zgłoszeń policyjnych po stronie mężczyzn jest mniej. Jak to z feminizmem: mówimy tylko to co wygodne i stosujemy logikę tam gdzie jest wygodna. Przemoc nie ma płci, ale za przemoc odpowiedzialność mają brać tylko mężczyźni (finansowo, więzieniem, bezdomnością, samobójstwami, czym jeszcze?).

W jaki sposób mamy dbać o świat, o związki, o kobiety, o rodziny, gdy i tak jesteśmy całym złem tego świata? Kobiety nigdy w takiej sytuacji nie były, bo nawet jeśli były traktowane źle, to wcale nie musiały zapewniać dóbr mężczyznom, tak jak cały czas robią i muszą robić to mężczyźni, by być szanowanymi i kochanymi. Mężczyźni zawsze musieli spełniać mniej wymagań niż dzisiejsze kobiety, które czasem żądają niemożliwego. Mężczyzna powinien być taki (lista wymogów jak w książce)... kobieta niczego nie musi. Jest kobietą i już. Kobiety cały czas były pasywne i dalej chcą być pasywne, a jednocześnie dostawać jak najwięcej. Przez takie feministyczne propagandy kobiety zawsze myślą o sobie jak o ofiarach, przez co nie można podjąć racjonalnych kroków wtedy, gdy to kobieta zawini i zachowa się podle wobec nas. Pytam się jak chcecie uczyć dojrzałej odpowiedzialności kobiet, gdy ciągle chcą być w swoich oczach bierne i biedne? Co złego to nie ja! Służ kobiecie, to Twoje remedium na szczęście! (a potem słuchaj o byciu pantoflem, który zamiast zareagować to był dobry).

Ale jak taki mężczyzna zareaguje na fochy, testy i dramy kobiety, to nagle jest draniem. Co mężczyzna robi, to źle. I to niby nie jest mizoandria kobiet?

Feministka o której mówimy jest obcesowa, ponieważ publicznie napisała artykuł gdzie nazywa mężczyzn tzw. trutniami, gdy zarabiają w związkach mniej niż kobiety. Lekko można podpiąć to pod nienawiść do mężczyzn, ponieważ w ogóle nie zajmuje się

naszymi problemami, a kobiety, które zarabiają mniej niż mężczyźni już trutniami nie nazywa. Taka to RÓWNOŚĆ! Nie można tak stronnicy kobiecie pozwalać na to, by była opiniotwórcza, ponieważ ludzie wierzą „autorytetom” którzy chociażby występują w telewizji i snują swoje wizje.

Nigdy nikogo nie pobiłem, nigdy nie molestowałem, ale byłem ofiarą molestowania przez kobiety. Ja mężczyzna. Kobiety rzucały sprośne lub ośmieszające seksualnie żarty, kobiety szantażowały, że jak nie będę uprawiał z nimi seksu to pożałuję i np. wyknują intrygę, że je obrażałem swoim groźnym „chłopakom” po odsiadkach. Kobiety klepały po tyłku (a jak zareagowałeś na to, to nagle kobieta w płacz i że jest ofiarą). Kobiety gwizdały na mieście. Ale przemoc ma płęć. Tam gdzie penis tam przemoc. Nigdy się do tego nie przyznałem nikomu na żywo. Poszedłem dalej. Miałem wyjście? Kobiety za to wyjście mają, bycie ofiarą jest wpisane w kobiecość i na tym polu próbuje ugrać dla siebie jak najwięcej każdym kosztem. Państwo się nie liczy, rodzina się nie liczy, związki się nie liczą, tylko jednostki kobiet się liczą, które są wściekle-agresywne jak typowe psychopatki. Szkoda, że nie słyszymy jeszcze, że nieudolni w seksie jesteśmy, gdy kobietom potrzeba godziny seksu do osiągnięcia orgazmu, a nam mniej. Są to różnice biologiczne. Jednak gdy biologiczne różnice mówią o tym, że kobiety są mniej inteligentne, bardziej się emocjami, niż logiką kierują, a poza tym manipulują do osiągnięcia celów, by w pierwszej kolejności myśleć o sobie (bo już nawet nie swoich dzieciach, tak zostały wyprane z człowieczeństwa) to nagle oburzenie! Dyskryminacja! Najbardziej dyskryminująca grupa ludzi w postaci feministek oburza się o dyskryminowanie.

Udowodniłem, że pani Sylwia się myli i że kobiety też stosują przemoc chociażby w tych tekstach [„Feministki kłamią: mężczyźni to trutnie i utrzymankowie”](#), [„Kobiety są coraz bardziej agresywne psychicznie”](#) (dużą popularność wśród kobiet miał ten tekst!), [„Kobięca pedofilia zamiatana pod dywan”](#), [„Równouprawnienie kobiet według The Red Pill”](#) (punkt po

punkcie jak w wielu sferach mężczyźni są dyskryminowani i, że feministyczne równouprawnienie to tak naprawdę uprzywilejowanie kobiet do granic możliwości), <http://redpillersi.pl/kobiety-sa-tak-samo-agresywne-jak-mezczyzni/> (sporo badań, w tym o zmuszaniu do seksu przez kobiety), [„Przemoc psychiczna kobiet, czyli sposoby uzyskiwania władzy przez płęć piękną”](#), [„Plaga fałszywych oskarżeń mężczyzn o molestowanie”](#). Link do twittera tej Pani [TUTAJ](#). Jeśli ktoś posiada chęć pomocy, to może sam złożyć taki wniosek, kopiując treść tego wpisu tutaj, ponieważ rzecznik musi rozpatrzyć każdy wniosek, o czym można dowiedzieć się [TUTAJ](#).

Nie mam pojęcia, czy ta pani jest opłacana i dlatego głosi takie, a nie inne poglądy, może jest naiwna. Może jest narcystyczna, kreuje siebie na niewinną, świętą i chce wierzyć, że każda kobieta jest chodzącym dobrem? A może pani nie umie operować językiem polskim jak należy, dlatego mówi jedno, a myśli drugie i jednak to my się mylimy? Może jednak twierdzenie, że przemoc ma płęć i są nią mężczyźni, mówi za mało co pani sądzi i powinniśmy się domyślić, że mówi więcej? Tylko się zastanawiam. Jeśli feministki nie widzą, że kobiety też stosują przemoc, a mężczyźni też są ofiarami (tylko niechętnie w ogóle do tej roli się przyznają nawet przed samymi sobą, by nie wyjść na niemęskich) to zalecam może okulistę. Prowokaterek jest dużo, a że mężczyźni CZYNIĄ bezpośrednio i głośno, czasem raz, a porządnie, a kobiety sterują zachowaniami innych manipulacjami, knują i znęcają się z tylnego fotela, to widzimy częściej mężczyzn, których łatwiej ocenić jako winnych. Pluj jadem w mężczyznę ileś lat, niech utraci zdolność do decydowania, niech czuje się winny tej sytuacji, prowokuj – w końcu on wybuchnie, albo zacznie pić alkohol. Kto będzie winny według opinii społecznej? Mężczyzna z jednorazowym uczynkiem, nie kobieta, gdy latami niszczy mężczyznę psychicznie, znęca się nad nim czy rodziną, a ten nie ma jak się bronić przed tym. Jeszcze mu alimenty dorzuca i zabiorą dziecko jak się postawi. Jak się wyżali i wypłacze, to zostanie ośmieszony. A kobieta? Będzie głosiła o

prawa dla siebie, bo przecież jest ofiarą! Miała męczyzną nieudacznika, który ją oszukał, że zapewni jej wielkie szczęście. Zapomniała tylko, że jest w 50% odpowiedzialna za to co się dzieje w jej życiu, za jej szczęście też i za męczyznę, którego stworzyła swoim psychicznym okrucieństwem.

Przemoc ma płęć według tych badań, które są opłacane, a inne są uciszane! Zalecam też promowanie tego, by męczyźni mogli przyznawać się do słabości bez tego, że będą szkalowani przez hipergamiczne kobiety, które zadowolają się przecież tylko „prawdziwymi” męczyznami, wysoko postawionymi, dobrze zarabiającymi, silnymi, jednocześnie romantycznymi, a więc pozostałych dyskryminują i traktują jak lekko mówiąc nie za dobrze. Którzy męczyźni te wyśrubowane normy atrakcyjności spełniają? Będąc jednocześnie wieloma osobami na raz o cechach przeciwnych? Praktycznie żadni, więc większość męczyzn musi być zagubiona, zakompleksiona, coraz mniej pewna siebie i w sumie niechętnie starająca się dla kobiet, które oprócz roszczeń wnoszą coraz mniej dla męczyzn. Nie zapomnijmy, że kobiety grożą zgłaszaniem molestowania, czy gwałtów w zupełnie idiotycznych sytuacjach zapoznawania się, tworząc jeszcze większą niechęć do swojej płci i strach przed własną płcią. Tego chcecie? Sadyzmu, roszczeń, egoizmu i terroru pod przykrywką dobroci?

Często podaje się ten film też dla przykładu, że przemoc po stronie kobiet to nie mit i wcale nie jest to zabawne. Dla tej pani pewnie jest – a może babcia z filmu jest ofiarą słabości męczyzny? Przecież kobiety nienawidzą słabości, więc mają prawo się wyżywać, prawda? Gdzie empatia kobiet, o której tak się mówi? Tylko o siebie te kobiety się troszczą, tylko siebie, bo nawet inne kobiety (nie zgadzające się z nimi) niszczą na swojej drodze. A może ta babcia jest męczyzną, bo każdy kto się zachowuje agresywnie od razu jest nazywany męczyzną? Nie wiem jaka logika kieruje tymi osobami, które mówią, że przemoc ma płęć. Przemoc nie ma płci, tyle, że wyrażamy ją inaczej! I niestety kobieta przemoc nie jest ani

karana, ani zgłaszana, ani nie jesteśmy o niej uświadamiani, a na dodatek sfeminizowane sądy są tak samo stronnicze i większość win przypisują mężczyznom przy np. rozwodach, czy przydzielając opiekę nad dziećmi. Daj mi człowieka, a znajdę na niego paragraf. To proste. Jesteśmy dorośli? Równi? Odpowiedzialność po połowie?

Przemoc rodziców wobec dzieci opisywałem też [TUTAJ](#). Proszę zajrzeć, jest tam też film „Takiego pięknego syna urodziłam” w reżyserii Marcina Koszałka, który głównie pokazuje przemoc matki (kobiety!) wobec swojego syna i traktowanie go jak śmiecia. [TUTAJ](#) z kolei opisywałem dzieciństwo Breivika, który był źle traktowany i przez ojca i przez matkę!

Przemoc nie ma płci, tak trzeba mówić, trzeba uświadamiać. Nie każdy mężczyzna to tytanowy macho, robot bez uczuć, nie każda kobieta to niewiniątko o słodkim usposobieniu i chęci pomocy innym. Nie bądźcie bierni, udostępniajcie, ponieważ na poglądach feminazistek tracimy wszyscy!

Źródła: [Redpillersi.pl](#), WolneMedia.net